Cena numeru 600 000 mk. Prenumerata na marzec 2 000 000 mk.

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej

Nr. 9 (52)	Toruń, d. 28. lutego 1924	ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8
Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Pierwsze wiadomości z Krakowa.

Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej już się odbyło i, jak było do przewidzenia, uchwaliło całą moc nowych przepisów, zmian statutu itd. Prócz tego drugą ważną sprawą poruszoną i omawianą szeroko na Zjeździe— była sprawa wysyłki naszej reprezentacji na Olimpjadę. Obliczono dokładnie ile kosztować będzie cała impreza, łącznie z zaangażowaniem trenera i utrzymaniem graczy podczas treningu. Skonstatowano z przykrością, że wszystkie dotychczasowe ofiary są kroplą w morzu w porównaniu z potrzebną sumą do wyjazdu. To też wszystkie Związki Okręgowe, w zrozumieniu doniosłości wysyłki naszej reprezentacji do Paryża, zgłosiły dobrowolne opodatkowanie, stosownie do wielkości i zdolności finansowej danego okręgu. Prócz tego w najbliższym czasie mają być wyznaczone przez P. Z. P. N. spotkania międzymiastowe we wszystkich okręgach, z których czysty dochód pójdzie również na Olimpjadę. W ten sposób P. Z. O. N. ma nadzieję uzyskania potrzebnych funduszy.

Co do rozgrywek o puhar, to projekt ten całkowicie upadł. Mistrzostwa zaś okręgowe będą rozegrane według starych przepisów na jesieni — poczynając od 1-go sierpnia. Mistrzostwa Polski bezpośrednio po Mistrzostwach Okręgowych z tą zmianą, że całą Polskę podzielono na 3 grupy po 3 okręgi: mianowicie w roku bieżącym rozgrywają: Okręg Krakowski, Górny Śl. Łódzki, — w jednej grupie; Okręg Poznański, Toruński i Warszawski — w drugiej grupie i Okręg Wileński, Lubelski i Lwowski — w trzeciej. Zwycięscy w poszczególnych grupach rozgrywają Mistrzostwo Polski systemem dotychczasowym. Pozatem z ważniejszych uchwał należy wymienić: podwyższenie taksy zasadniczej z 30 na 50 cent. oraz zatwierdzono wysokie kary za grę z klubami niezwiązkowymi. To są naszkicowane pobieżnie najgłówniejsze uchwały, o których szczegółowo kluby dowiedzą się zapewne z komunikatów Zarządu T. Z. O. P. N., jednak podałem je na tem miejscu, aby dać możność klubom przy układaniu programu zawodów w najbliższym czasie, zorjentowanie się w linji wytycznej naszego sportu piłkarskiego w roku bieżącym.

W końcu mała uwaga: podczas sprawozdania Zarządu P. Z. P. N. z działalności w roku ubiegłym, sekretarz honorowy p. Obrubański pochwalił Toruński Związek Okręgowy za wydajną, akuratną i lojalną pracę. Możemy być dumni, że nasz najmłodszy Związek wykazał się w tak dobrym świetle!

Nietylko zrównano nas w prawach z innemi okręgami, ale przyznano pewne prerogatywy i ułatwienia, jak np. w grach z Gdańskiem,

Dział urzędowy

Tor. Zw. Okr. P. N., Wydział Spraw Sędziowskich.

Komunikat nr. 6 z dnia 26. 2. 1924 r.

1) Następne zebranie W. S. S. wyznacza się na dzień 4. III. 1924 r. o godz. 18 w lokalu „Pod Lwem", ul. Łazienna.

Na sprawozdanie to przedłoży skarbnik kol. Czuczewicz szczegółowe sprawozdanie. Akta odbierze od kol. Witta, który udzieli mu również odpowiednich informacyj.

Kol. Piwiński odbierze agendy sekretarza W. S. S. od kol. Witta i przedłoży również na wymienionem sprawozdaniu.

2) Przypomina się klubom Kom. W. S. S. Nr. 5/24.

Doręczenie dwóch egzemplarzy sprawozdań obowiązuje tak w zawodach o mistrzostwo jak i towarzyskich.

Piwiński, sekretarz
prezes (—) por. Brzeziński.

Wydz. Gier i Dyscypliny, Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej

Komunikat nr. 5/25 26. 2. 1924 r.

1) Wobec przeciągającej się zimy i stanie boisk nienadających się do rozgrywek o mistrzortwa termin rozgrywki o wejście do klasy A, wyznaczony komunikatem nr. 1 na dzień 9 marca przesuwa się na dzień 25. III. 1924 r.

2) Wobec nienadesłania w terminie odpowiedzi na pismo W. G. i D. skierowano do zarządów T. K. S. i O. P. N. „Sokół" w dn. 7 lutego b.r. w sprawie piłkarzy Hirszfelda i Ciesińskiego, wzywa się powyższe zarządy do nadesłania odpowiedzi w terminie ostatecznym do dnia 8. III. 24 r.

3) Przypomina się klubom klasy C obowiązek zgłaszania piłkarzy do P. Z. P. N.

(—) W. Lippert, sekretarz (—) Czopór ppułk. przewodniczący

Zatwierdza się Zarząd T. Z. O. P. N.
(—) Wycisło sekretarz, (—) H. Maltze preze

Dział nieurzędowy

Jeszcze słów kilka o słownictwie piłkarskiem.

W poprzednich wzmiankach o słownictwie nic nie mówiłem o sprzęcie piłkarskim; chcąc to uzupełnić, a tym samym poniekąd przyczynić się do ujednostajnienia — zabieram dziś głos ponownie.

Słownictwo sprzętu piłkarskiego z łatwością daje się podzielić na trzy zasadnicze odłamy: 1. Sprzęt połączony z boiskiem, uzupełniający wygląd; 2. Sprzęt połączony z piłkarzem i 3. piłka sama.

Wszystkie te trzy odłamy można traktować bądź ogólnikowo, rozszerzając właściwości poszczególne, bądź też ściśle i jednostronnie.

W pracy swej posługuję się sposobem pierwszym.

A więc: **I. Sprzęt połączony z boiskiem.**

a) **Oznaczenie boiska.** Mam tu na myśli uczynienie boiska, t. j. placu o pewnych określonych wymiarach, przydatnym do wykonania rozgrywki. Dla osiągnięcia tego posługujemy się latem: wybieleniem linji rozgraniczających plac rozgrywki, a zimą — oznaczeniem tegoż placu przy pomocy sadzy, węgla, piasku lub ochry kolorem czarnym lub żółto czerwonym.

b) Lecz oznaczenie boiska nie będzie zupełne o ile nie umieścimy w rogach oraz na linji środkowej **chorągiewek**, ułatwiających sędziemu orjentowanie się w szyku drużyny.

A więc, reasumując, oznaczenie boiska polega na uwidocznieniu linji rozgraniczających i ustawieniu przepisowych chorągiewek.

c) Gdy jest mowa o chorągiewkach, muszę wspomnieć również o **wskaźnikach**, czyli małych chorągiewkach, przy pomocy których liniowi zwracają uwagę sędziego na wszystkie zajścia i przekroczenia, jakie mogą mieć miejsce na linjach przelotu.

d) Do liczby sprzętu połączonego z boiskiem należy zaliczyć również **tablicę orjentacyjną**, przypominającą widzom obowiązek zachowania się według odpowiednich przepisów.

e) **Punkt sanitarny**, czyli miejsce w którym znajduje się pomoc lekarska oraz wszystkie niezbędne ku temu przybory i,

f) wreszcie, **szatnia**, bliżej lub dalej od boiska położona, to miejsce, w którem jeśli nie miejscowa, to w każdym razie przyjezdna drużyna ma możność przywdziać swe barwy.

II. Sprzęt połączony z piłkarzem.

Zacznijmy od góry. Ubiór piłkarza składa się z różnorakich ubiorów, zwierzchnich, czyli barw i jednakowych butów.

1. Barwy, nie zależnie od koloru dzielą się na:

a) **koszulka**, bądź koloru jednolitego, bądź pasiastą, bądź też posiadająca kołnież i wyłogi (przy kiści rąk) koloru koszulki i materjału tejże (trykot lub płótno) według przyjętego wzoru, każda koszulka posiada **wiązanie**, czyli sposób dopasowania koszulki do objętności piłkarza.

b) **spodeńki**, koloru przyjętego, które, jak i koszulka, posiadają również **wiązanie**;

c) **znak klubowy**, naszyty na lewem półpiersiu koszulki;

d) **pończochy**, czyli okrycie dolnych części nóg, zamiast używanych określeń: getry, trusy itd.;

e) **nagolenniki**, czyli zabezpieczenia goleni od starcia podczas upadku;

f) **ochraniacze**, czyli zabezpieczenia przegubu stopy przy pomocy leszczot.

2. Buty.

W butach rozróżniamy następujące części składowe:

a) **wiązanie butów**, bądź przy pomocy sznurowadeł nicianych, bądź przy pomocy rzemieni. Sposób wiązania nie da się ująć w jakie kolwiek określone reguły i jest zależny od jakości i mocy materjału służącego jako wiązanie, tak również i od przyzwyczajenia, co stanowi już cechę indywidualną poszczególnego piłkarza.

b) **wzmacniacze.** Tu mam na myśli tak zwane „kołki" drewniane, względnie częściej skórzane, a mające na celu zapewnienie piłkarzowi trwałości ustania, niezależnie od pokładu terenu zajętego przez boisko.

III. Wreszcie sama piłka, której części składowe są:

a) **opona**, czyli część gumowa, zatrzymująca w sobie powietrze.

b) **przewód**, czyli zakończenie opony, ułatwiający wprowadzenie powietrza wewnątrz opony przy pomocy pompki.

c) **pokrycie piłki**, czyli skórzana powierzchnia, zabezpieczająca oponę od przerwania przy zetknięciu się z ostrem przedmiotem;

d) **wiązanie piłki**, czyli rzemień, względnie inny przedmiot służący do zmniejszenia otworu w pokryciu piłki,

e) **podkład**, czyli kawałek skóry, zabezpieczający oponę od przetarcia przez wiązania piłki,

f) **iglica**, ułatwiając przesunięcie wiązania w otwory pokrycia piłki, i ostatecznie,

g) **pompka**, ułatwiająca napełnienie opony powietrzem.

Nie mam pretensji twierdzić iż wyżej proponowane określenia są idealne i nie podlegają zmianie.

Jeśli które z nich, a może nawet i wszystkie wywołają dyskusię i poglądy lub określenia wręcz odmienne, — uważać będę, iż zadanie swe spełniłem, bowiem choć maluczko przyczyniłem się do wyjaśnienia dziedziny, dotychczas leżącej odłogiem. ecz.

W dzień Nowego Roku.

(Ciąg dalszy.)

Najobficiej jednak dostarczył nam wrażeń kongres w Paryżu w marcu 1913. Sprawy wychowania fizycznego toczyły się istotnie przed forum całego świata cywilizowanego. Nietylko wszystkie niemal narody europejskie przysłały swych delegatów, tylko Niemcy świecili nieobecnością, lecz Azja, Afryka i obie Ameryki miały także swych przedstawicieli. Dowiedzieliśmy się, że w Chili i Peru obowięzuje gimnastyka w szkołach, a kierownicy jej, obu płci, kształcą się na koszt państwa w Sztokholmie i Kopenhadze. Przez miłość własną narodową Francuzi wielką wagę przywiązywali do pokazów gimnastycznych szkoły marynarskiej, począwszy od klas najniższych, wychowują się w niej bowiem synowie marynarzy od lat 10 ciu, wedlug metody kapitana Herberta, mogącej rościć prawo do miana oryginalnej. Ale metoda ta jako mająca głównie na celu przygotowanie marynarzy posiada dla rzeczoznawców błędy i braki, które nie pozwalają zalecać jej dla ogółu, a przedewszystkiem dla szkół ogólnie kształcących. Zato w sztuce pływania Francuzi wykazali nadzwyczajne rezultaty, oraz w ćwiczeniach szkół wojskowych.

Była to chwila ciszy i spokoju w Europie jak bywa w przyrodzie przed wielką burzą, ale się odczuwało, że powietrze jest przesycone elektrycznością, która przy każdej sposobności iskry ciskała lub światłem błyskawicznym rozświecała sprawy pozornie odnoszące się jedynie do wychowania młodzieży. Nieobecność Niemców pozwalała swobodnie wypowiadać się, więc minister oświaty wzywał nauczycieli, aby pamiętali, że młodzieńcy opuszczający mury szkolne, to przyszli obrońcy kraju, to mściciele krzywd doznanych od zaborczych sąsiadów, a profesorowie fakultetu medycznego w słowach gorących i wymownych przemawiali do kilku tysięcznego audytorium w gmachu Cyrku, aby młodzież szanowała zdrowie, aby wychowanie fizyczne było podstawą życia, to zaniedbanie się w tym kierunku, lekceważenie wskazówek higieny, marnowanie sił i zdrowia w nadużyciach wszelkiego rodzaju, groźnie się już odbija na stanie zdrowotnym Francji i na jej stopniowym wyludnianiu się, „kto wie co nam najbliższa przyszłość chowa i czy nie będziem zmuszeni do złożenia daniny krwi naszej dla obrony Ojczyzny“ zakończył swe przemówienie sędziwy mówca, w którego głosie łzy drżały. Budująca była uwaga i skupienie z jakim go słuchano. Patrzyłam z zajęciem na siedzących w pobliżu mnie młodych żołnierzy jak zahipnotyzowanych gorącemi słowami, które wywołały burzę oklasków. Gdy czytam teraz o bohaterskich walkach nad Marną, w Ardenach, pod Verdunem, o bardziej jeszcze bohaterskim zaparciu się siebie, bezgranicznej wytrwałości i wytrzymałości w okopach tonących w błocie, bez światła, bez jedzenia często, to mi stają przed oczyma młodziutkie twarze żołnierzyków francuskich zasłuchanych w ostrzeżenia i błagania lekarza-patrjoty.

Na zakończenie tych wspomnień, które w dzień Nowego Roku powstały

w pamięci mojej z racji przygatawiającej się Olimpiady w Paryżu, drobny szczegół, który jednak nabiera wartości ze względu na wypadki polityczne, które w rok później nastąpiły. Na bankiecie wydanym na zakończenie obrad i pokazów dla uczestników kongresu, delegacja polska wyznaczyła niżej podpisaną do przemówienia przy toastach, których ma się rozumieć miał być długi szereg. Spotkało mię to tak niespodzianie, że zupełnie przygotować się nie mogłam w myśl jednak zasady, której się zawsze wśród obcych trzymałam, że dla nich nie jestem sobą, lecz Polką, której obowiązkiem jest jak najkorzystniej przy każdej sposobności przedstawić swą ojczyznę, zdobyłam się na odwagę i wywołana trzecia z rzędu, po mówcy z Anglji i Brazylji, z biciem serca głos zabrałam. Jako kobieta o kobietach francuskich mówić zaczęłam, że mieliśmy sposobność podziwiać ich wdzięk i grację w ruchach niezmiernie estetycznych (istotnie jeszcze wówczas przeważała we Francji dla kobiet gimnastyka ruchów pięknych i póz, kalistencja), ale że według mnie pożądanym by było obok tego wyrabiać w nich siłę i zręczność, bo naród, który miał Joannę Dark, może w niedalekiej przyszłości potrzebować jej naśladowczyń. Wnoszę toast na cześć kobiety francuskiej, bojowniczki za ojczyznę" Burzą oklasków przyjęto tych parę słów, które trafiły w nastrój przeważający na kongresie, a jeden z dalszych moich sąsiadów, który był już zwrócił uwagę moją swym mundurem rosyjskim i mnóstwem orderów podniósł kieliszek a wyciągając go ku mnie rzekł po francusku: „Ślicznie pani mówiła — niech żyje Polska!"

Krew mi uderzyła do głowy, ironia czy prowokacja. Wiedzieli wszyscy, że jestem Polką i z Warszawy. Przed każdym toastem obwieszczano donośnie kto mówi i skąd jest, więc o ile z nazwiska usłyszano tylko końcówkę, o tyle Warszawa zabrzmiała głośno i wyraźnie. Trzeba było koniecznie dziękować lub coś odpowiedzieć. Przed podziękowaniem wzdrygała się godność Polki — więc bez dłuższego namysłu dotknęłam moim kieliszkiem wyciągnięty ku mnie kieliszek i odpowiedziałam: „Gdy Polska żyć będzie, niech żyje Rosja! Dygnitarz skłonił głowę z uśmiechem, a po bankiecie przedstawił mi się: wice-admirał rosyjski, delegat na kongresie z ramienia marynarki rosyjskiej, nazwiska niestety, jak wiele innych nie pamiętam i nie wiem z tego powodu jaki los spotkał szlachetnego Rosjanina, jeżeli był szczerym gdy w tak szczęśliwej chwili wyrzekł: „Niech żyje Polska", że to życzenie spełniło się tak krótkim czasie. Niech więc i Rosja żyje swobodna, szczęśliwa, ale uczciwa, mądra, uszlachetniona cierpieniem i żałująca tyle krwi przelanej tyle mąk zadanych.

Helena Kuczalska.

Sport w Kowlu.

W porównaniu z rokiem ubiegłym sport w Kowlu poczynił znaczne postępy, szczególnie piłka nożna, która jak i w innych miastach odgrywała rolę dominującą. Piłkę nożną uprawia w Kowlu mnóstwo klubów i klubików, z których niestety tylko W. K. S. należy do Ł. Z. O. P. N. (Lubelskiego) inni zaś niezwiązkowe. Z największych klubów trzeba zaliczyć: 1) W. K. S. 2) Bar-Kochba. 3) Amatorzy. 4) Turja. 5) Szomryja". Przejdę kolejno działalności wymienionych klubów w roku 1923. Największym bezsprzecznie klubem w Kowlu jest Wojskowy Klub Sportowy W. K. S., który walczył o mistrzostwo klasy B. został na drugim miejscu i temsamem przeszedł do klasy L. Lub. Z. O. P. N.

Ogólnie rozegrała 1-sza drużyna W. K. S. 27 zawodów, przyczem 15 wygranych, 9 przegranych i 3 nierozstrzygniętych. Z wyników zasługują na wzmiankę zwycięstwa nad W. K. S. Włodzimierz 4:0, 5:0, 5:4, nad W. K. S. Łuck 3:0, 6:0, nad W. K. S. Zamość 2:1, 2:0, nad Unją Lwów 3:1, nad Makabi Lublin 9:1 i 6:2 itd., porażki zaś od Amatorzy (Lwów) 0:1, od Reprezentacji Cywilnej 1:2 itd. Ogółem strzelił W. K. S. 87 na 40 straconych bramek.

Drugim z rzędu jest Z. K. S. Bar Kochba, który rozegrał 7 zawodów, 3 wygranych, 3 nierozstrzygniętych i 1 przegrana, ogólny stosunek bramek 7:5. Zwyciężyła ona Bar-Kochbę (Łuck) dwukrotnie 2:0, uległa zaś Kresowiance (Luck) 3:0 itd.

Dalej kroczą Amatorzy, którzy uzyskali następujące wyniki: z W. K. S. 0:5, 0:6, 1:10 z Bar-Kochbę 1:1, z Makabią (Włodzimierz Woł.) 4:2, z Amatorami (Lwów) 1:7, z Hasmoneą (Równe) 0:1. Ogółem rozegrało 10 zawodów wygrywając 2 nierozstrzygniętych 3 i 5 przegrane. Ogólny stosunek bramek 11:34. (Najwięcej bramek strzelił Amatorom W. K. S. bo 21:1!).

Turja, klub egzystujący zaledwie 1 rok, nie imponował nam swoją grą, posiada on atoli kilka dobrych jednostek i przy usilnej pracy mamy nadzieję stanie się z czasem dobrą drużyną. Ogółem rozegrała 6 zawodów wygrywając 1, nierozstrzygniętych 2 i 3 przegrane. Ogólny stosunek bramek 9:9.

Szomryja atoli nie grała dużo meczów oficjalnych, ale posiada dobrą jedenastkę, która trenuje usilnie i należy jej wróżyć świetną przyszłość.

Pozatem drużyna cywilna (złożonych z wszystkich drużyn cywilnych) bije zasłużenie W. K. S. 2:1. Bramki dla Repr. strzelił doskonały środek napadu Rojter (Amatorzy).

O lekkiej atletyce nic nie słychać, chociaż W. K. S. należy teoretycznie do Ł. Z. O. L. A.

Na koniec sezonu Sekcja gimnastyczna Bar-Kochba urządziła popis gimnastyczny, który wypadł znakomicie.

J-G-cz.

Wiadomości z Poznania.

(Warta-Polonja 16:1; Posnania-Polonja 7:1; Posnania-Pogoń 4:4. — Sezon już się rozpoczyna.)

Po dwumiesięcznej przerwie zaczyna organizm sportu poznańskiego na nowo ożywiać się. Wprawdzie boiska są pokryte jeszcze kołdrą z puchu śniegowego, ale taki piłkarz, to już się tem nie zrazi, „tem lepiej — mówi — jak upadnę, to ciało sobie nie obiję". I poszedł grać...

Sezon w Poznaniu został otwarty 24-tego lutego zawodami Warta I. — Polonja (pozn.). Polonja jest najmłodszą drużyną A-klasową w Poznaniu. Pierwszy raz zmierzyła się Polonja z Wartą i oczywiście, że z powodu swej małej rytyny musiała skapitulować. Wielką jednak niespodziankę sprawiła Warta, której dwumiesięczna przerwa na złe nie wyszła, w czem nas utwierdza cała porcja, bo aż 16 naraz zdobytych bramek. Zawody stały pod znakiem przewagi Warty, mimo iż nieźle kombinujący napad Polonji stworzył sobie kilka ładnych sytuacji. Na wyróżnienie zasługują następujące momenty: zdobycie bramki „główką" przez Stalińskiego, zdobycie dwuch bramek przez tegoż samego gracza błyskawicznemi strzałami po wspaniałych przebojach wreszcie zdobycie pysznemi strzałami dwuch bramek przez Kosickiego (śr. pom.) Bramka zdobyta przez Pol. była możliwą do obrony. Sędziował p. Adamski dobrze, mając zresztą nietrudne zadanie.

Poprzednio odbyły się już w Poznaniu następujące zawody — treningi: Posnania Polonia 7:1, Posnania-Pogoń 4:4 nie jestem w stanie opisać tych zawodów w detaliczniejszy sposób, gdyż nigdzie zdaje się zapowiedziane nie były, a z natury jestem obdarzony słabym węchem.

Według zapowiedzi będzie się bieżący sezon piłkarski miał nieźle. Przedewszystkiem ujrzymy kilka zagranicznych drużyn. Mianowicie zdołała Warta już zakontraktować „Kicker" Schöneberg) na 29 i 30 marca, dalej „Wecker" (Lipsk) na „Targi Poznańskie" (Warta wystąpi bez swych „olimpijczyków"), Union 92 (Berlin) na Zielone Święta, wreszcie „Cameraternę" (Göteborg). Zawody z ostatnią drużyną będą bez wątpienia „Gwoździem" sezonu. Pertraktacje z drużynami węgierskiemi i austryjackiemi są w toku, oraz należy się spodziewać, że i kilka wybitnych drużyn polskich w tym roku Poznań odwiedzi.

tr.

Wśród Wisły fal...

Fragmenty z życia Klubu Wioślarskiego.

(Ciąg dalszy.)

III. Regaty.

(Ze słów uczestnika.)

Ćwiczenia przedregatowe rozpoczęliśmy dość późno, bo na dwa miesiące przed terminem regat, a właściwie jeszcze później, gdyż dobrana poprzednio obsada, która już odbyła kilkanaście wyjazdów ćwiczebnych, z różnych powodów rozpadła się, trzeba było dobierać nową. Szanse więc były niezbyt pewne, zwłaszcza że brak nam było wyćwiczonych wioślarzy, za małymi wyjątkami rozporządzaliśmy jedynie elementem młodych, który poraz pierwszy w tym sezonie chwytał za wiosło nie mówiąc już o uczestnictwie w regatach. By jednak zamanifestować żywotność klubu, postanowiliśmy pomimo wszystko stanąć do regat Wszechpolskich w Brdyujściu, tembardziej, że jakkolwiek zawody nie są bynajmniej celem sportu, są jednakże przedewszystkiem przeglądem wyników osiągniętych w dziedzinie sportu a następnie, dzięki swej emocjonalności, nagrodom, nadawanym zwycięskim zawodnikom, są bodźcem do tem gorliwszego oddania się sportowi.

Okres ćwiczeń przedregatowych — to okres wytężonej pracy i gorączkowego oczekiwania dnia walnej bitwy a

LISTY z CHAMONIX

Wyniki łyżwiarskiej jazdy figurowej Turniej „curling'u"

Dzięki uprzejmości Redakcji „Kurjera Poznańskiego" mamy możność drukowania nader ciekawych listów od specjaln. kor. z Chamonix (Red.)

Chamonix, 28 stycznia.

Zawody rozpoczęły się 26 z. m. wyścigami na 500 i 5 000 metrów. Do pierwszego biegu stanęło 30 z górą szampionów z całego świata, wśród których takie sławy, jak Amerykanie Jewtraw i Moore; Finlandczycy Skutnabb i Thunberg; Francuzi Quaglia i Hassler Norwegowie Larsen i Stroem i inni.

Polak Jucewicz przybył tegoż rana do Chamonix po całotygodniowej podróży (jechał z Estonji). Spotkałem go na ulicy (poznawszy go po czapce uniwersytetu warszawskiego). Zaprowadziłem go natychmiast na tor, gdzie się przebrał, napił pół szklanki herbaty z cytryną i zaraz stanął do biegu, jechał bowiem w trzeciej parze. Bardzo chwalebnie obronił kolory polskie, bo przebiegł 50 metrów w 49 sekund i 3/5 bijąc rekord polski ustanowiony przez Papiusa we Lwowie (53 sek.) W klasyfikacji dostał 17-te miejsce, zostawiając w tyle 4 Belgów, 3 Francuzów i 3 Anglików. Trzy pierwsze miejsca zajęli:

Amerykanin Jewtraw 44 sekundy.
Norweg Olsen 44⅕ sek.
Finlandczyk Thunberg 44⅕ sek.

Największa walka była pomiędzy Jewtraw'em a Thunberg'iem, który uchodził za mistrza Europy na tym dystansie, choć nie pobił rekordu światowego Norwega Oscara Mathiessen'a (43 i 1/10 sekundy). Po południu rozgrywały się zawody na 5000 metrów. Stanęło około 30 zawodników, między którymi Norweg Herald Stroem i Finlandczyk Claes Thunberg; pierwszy od 1922 roku ma rekord na tym dystansie (8 min. 26 sek. i 3/10).

Bieg ukończyło 20 zawodników, Jucewicz w klasyfikacji zajął miejsce 16, przebiegłszy 5000 metrów w 10 minut 5 i pół sekundy, zostawiając 2 Francuzów, 1 Anglika i 1 Belga i bijąc rekord polski Kuchara (10 minut 25 sekund).

Pierwsze trzy miejsca w biegu tym zajęli:

Thunberg (Finlandja) 2 min. 20⅘ s.
Skuttnabb (Finlandja) 8 min. 48 s.
Larsen (Norwegja) 8 min. 50 sek.

Posiadacz rekordu na tym dystansie Norweg Stroem, zajął piąte miejsce zużywszy na przebieg 8 minut 54 sek.

Wczoraj rozegrały się biegi na 1500 i 10 000 metrów. Liczba zawodników ciągle ta sama. Pierwsze trzy miejsca w pierwszym biegu zajęli:

Thunberg Finlandja) 2 min. 20 s.
Larsen (Norwegja) 2 min. 22 sek.
Moen (Norwegja) 2 min. 25⅗ sek.

Na 21 zawodników, którzy bieg ukończyli, Jucewicz (Polska) zajął miejsce 15, przebiegłszy 1500 m. w 2 min. 42 sek., bijąc tym sposobem rekord polski Kuchara (2 min. 56 sek.)

---

dla młodego wioślarza — dnia debiutu. Ćwiczenia odbywaliśmy codziennie na szerokiej Wiśle lub w porcie zimowym, jako że regaty w Brdyujściu odbywają się na wodzie stojącej. Jak żołnierz ćwiczy się w sztuce wojowania, by być gotowym do spotkania z ewentualnym przeciwnikiem, tak wioślarz zgłębia wszelkie arkana sztuki wioślarskiej tem gorliwiej że wie, gdzie, kiedy i z kim przyjdzie mu stanąć w szranki bojowe. Nawet i rygor zupełnie wojskowy panuje; wola naszego trenera, który jest zarazem naczelnikiem przystani jest świętą — na łodzi ani mrumru. Nie wolno jest przez cały czas ćwiczeń przedregatowych palić tytoniu. Z ochotą jednak poddajemy się tym rygorom rozumiejąc, że tego wymaga sprawa sportu.

Zbliża się wreszcie dzień regat. Na cztery dni przedtem wysłano wodą do Brdyujścia łódź, na której mamy stanąć do zawodów. Wysłaliśmy ją tak wcześnie w zamiarze odbycia przynajmniej przez parę dni ćwiczeń na miejscu, by objeździć tor. Fatalna pogoda przeszkodziła temu. W dniu regat (5 sierpnia 1923) zbiórka na przystani, odmarsz na dworzec i odjazd do stacji kolejowej Łęgnowo. Przez czas podróży rozmowa oczywiście na temat regat; stawiamy horoskopy, rozważamy wszystkie za i przeciw, uważnie wysłuchujemy ostatnich wskazówek, naszego sternika-trenera. Nastrój podniosły. Niezdoła go

W popołudniowym biegu na 10 000 metrów trzy pierwsze miejsca znów za jęli Skandynawczycy, a mianowicie:

Skutnabb (Finlandja) 18 m. 4⅘ sek.
Thunberg (Finlandja) 18 m. 7⅕ sek.
Larsen (Norwegja) 18 min. 12⅕ sek.

W biegach wczorajszych rekordy światowe Mathiessen'a nie zostały pobite (1500 metrów w 2 min. 17³/₁₀ sek., a 10 000 metrów w 17 min. 22⁶/₁₀ sek.).

Jucewicz (Polska) zajął miejsce 14 na piętnastu zawodników, którzy bieg ukończyli; jego czas wynosił 20 minut 40⅘ sek. Jucewicz ustanowił tym sposobem rekord polski na 10 000 mtr. Nasz młody łyżwiarz spisał się bardzo dobrze, posiada obecnie rekordy polskie na wszystkie dystanse i jest na przyszłość bardzo obiecującą siłą.

Bieg na 10 000 metrów zakończył olimpijskie zawody łyżwiarskie w Chamonix. Jury pod przewodnictwem kapitana norweskiego Hammerstad'a, ułożyło w rezultacie następującą ogólną kwalifikację zawodników: 1. Thunberg (Finlandja), 2. Larsen (Norwegja), 3. Skutnabb (Finlandja), 4. Stroem (Norwegja), 5. Quaglia (Francja), 6. Rumba (Łotwa), 7. Jucewicz (Polska), 8. Gegout (Francja.)

Rezultaty, ogłoszone przez aparaty potęgujące głos, przyjęli okrzykami radości rodacy każdego zawodnika. Podkreślić należy bardzo sympatyczne zachowanie się Czechów, którzy pod kierownictwem swego kapitana dr. Jarosława Rzezacza, wołali chórem „Polska czołem — Jucewicz."

Ku czci K. S.

Szkoła oficerska — Bydgoszcz.

Któż to znów stęka i tak rzewnie płacze?
i co powodem jest smutku takiego?
Ach nie pylajcie!.. To ze „Szkoły" gracze
dziś opłakują już Towarnickiego.
Bo jakże płaczek nie wołać zastępy,
zachować spokój, nie mieć zmartwienia
kiedy z drużyny znowu lecą strzępy,
a miast K. S.-u pozostają „pienia" ! ?.
Już po Gryglewskim (nieborak czas cały.
po grze z Toruniem zalecza swe rany)
pewnej wygranej szanse uleciały:
i po przegranej — znów „nierozegrany".
A cóż dopiero kiedy center słynny
zniknie z szeregów Bydgoskiego ‚trzonu'?
Dawniej by kamień — staje się klub płynny,
nikną marzenia o zdobyciu tronu.
Nie pomagają nawet i okrzyki:
„Mundzio" nie słucha, „Kazio" nie uważa;
stopniowo nikną niezwalczone szyki;
nawoływanie siły nie przysparza...
Więc krokodyle łzy ronią współgracze
a smutek czoło stroskane okrywa,
bo już zwgciężcom grozi krzyk: „partacze!"
i B-klasowa gwiazda dogorywa!!!

E. C.

obniżyć nawet od samego rana padający deszcz. Jesteśmy wreszcie na miejscu. Wszechpolskie regaty gromadzą pokaźną liczbę zawodników — niemal wszystkie polskie kluby. Zapoznajemy się z naszymi przeciwnikami. Krytyczne spojrzenia, szybka ilustracja klatek piersiowych i mięśni. Groźnie przedstawiali się nasi przeciwnicy, zwłaszcza Warszawski Klub Wojskowy — chłopy jak dęby, mięśnie jak powrozy, czarni, opaleni. Losujemy tory; nam przypadł w udziale piąty — najmniej pomyślny, jako najbardziej wystawiony na podmuchy silnego wichru wznoszącego ogromne fale. A więc owe mięśnie jak powrozy, wicher i deszcz spowodować by powinny upadek ducha w nas, my jednakowoż trzymamy się dziarsko, pełni animuszu bynajmniej nie udanego. Nie możemy jedynie oprzeć się pewnemu, zrozumiałemu zdenerwowaniu, które potęguje się, gdyśmy stanęli u startu. Tam właśnie potrzeba nam było jaknajwięcej spokoju, zdenerwowanie bowiem załogi łodzi może najfatalniej odbić się na wyniku biegu. Stan jednakowoż psychiczny wioślarza przed startem wyklucza możliwość zachowania absolutnego spokoju zwłaszcza, gdy jak w danym wypadku deszcz prażył nas nie miłosiernie, iż trykoty na nas przemokły do nitki, nogi wyślizgiwały się z rozmokłych pasków a wiatr co chwila znosił łodzie, iż długi czas nie można było ustawić je do startu. Wreszcie

OLIMPJADA.

Przygotowania Anglji do Olimpjady.

Anglja przygotowuje się do zaciętej walki w lekkiej atletyce z hegemonją Ameryki. Listę zawodników mających brać udział w igrzyskach z działu lekkiej atletyki już zatwierdzono. Wspomniana lista obejmuje 12 zawodników a to: Lidell, Matthewman i Richal startują na 100 i 200 mtr., Monntain i Griffith 800 mtr., Stallard i Blowitt 1500 mtr., Hodge 3000 steplechase, Milljo bieg maratoński, Nokes rzut ciężarem, Abrahams skok w dal i Backer jeden z lepszych bramkarzy reprezentować będzie Anglję w skoku w wyż. — Lista ta jest mądrze ułożoną, widzimy bowiem, że każda niemal konkurencja jest obsadzoną kilkoma zawodnikami. Chwilowa niedyspozycja któregoś z zawodników nie wpłynie w takim wypadku ujemnie na ogólny wynik danego narodu.

Nieco o O. P. N. „Sokół".

„Czołem graczom! gościom czołem!
wnet rozgrywkę zaczynamy!"
taki płynął głos „sokołów"
na boisko już od bramy.
I na zmarzłej szarej glebie
kilka łysin zabłyszczało,
aż zaćmione słonko w niebie,
poza chmury się schowało...
W szatach barwy fioletu,
(pomni dawnej dobrej chwały
gdy zwycięztwo bębny, flety
po Poznańskiem obwieszczały),
na boisko mknie drużyna,
kopiąc piłkę pod niebiosa,
i wnet hałas się zaczyna..
Gdzież ta fama wielogłosa,
co „sokołów" wzlot sławiała
w przykład innym graczom stale?
jak drużyna ta stopniała?
„W własnym ogniu, w własnej chwale!"
Pierwsza krzewić sport poczęła
po złączeniu się Pomorza,
w sławie pierwsza też spoczęła
i dziś więcej „już nie może!"
Pewna siły swej wielkości
rej we wszystkim wodzić chciała,
lecz gdy przyszli „nowi goście" —
na dwoje się rozłamała:
z lepszej części utworzyła
T. K. S.-u szkielet stały,
Sama siebie pozbawiła
w sporcie przodownictwa chwały,
a ratując choć pozory
dawnych blasków, dawnej sławy,
zapożycza graczy sporo,
na piechotę śląc obławy...,
Siłą cudzych dziś wspierany,
„sokół" skurczył skrzydła swoje:
przestarzałe gojąc rany,
w „sowie" stroi się zawoje... E. C.

sygnał, komenda „Gotowi — Baczność! — Naprzód!" i ruszamy. Po kilkunastu uderzeniach wioseł łódź nasza wydarła się na czoło i długi czas mieliśmy przeciwników poza sobą. Jedziemy — minuty zdają się wiekami; iż pomimo zdenerwowania uderzenia wioseł następują jedno po drugiem nadzwyczaj zgodnie. Przenikliwe zimno nie przeszkadza, że pot mieszając się z kroplami deszczu, spływa po naszych czołach. Lekki szmer deszczu uderzenia wioseł i głośne okrzyki sterników mięszają się w zgodną muzykę, która działa na nas niezwykle podniecająco. Fale rozpryskują się o burty łodzi i co chwila zarzucają nas kaskadą pyłu wodnego. Finisz już bliski, gdy tymczasem widzimy, że jeden z przeciwników dopędza nas. Lecz oto nasz szlakowy (pierwsze od sternika wiosło, nadające tempo całej łodzi) na komendę sternika mocniej nalega na wiosło przybierając tempo 30 uderzeń na minutę i — pierwsi przejeżdżamy finisz. Po dzwonku wracamy, defilujemy przed trybuną sędziów i do przystani.

Regaty skończone. Wieczorem następuje uroczystość wręczenia nagród, koleżeńska kolacyjska, poczem wracamy do domów, uwożąc każdy po żetonie na dwubarwnej wstążce, jako widomy znak odniesionego zwycięstwa i nagrodzonych trudów oraz niezatarte wspomnienia z przeżytych nader przyjemnych chwil.

Boks

Rozgrywki o mistrzostwo Warszawy.

W sobotę, dnia 23 b. m. rozpoczęła się we Warszawie serja rozgrywek o mistrzostwo w zapaśnictwie i boksie. Zwycięscy otrzymają pamiątkowe żetony, oraz zostaną zakwalifikowani do wysłania na Olimpjadę paryską. Dochód przeznaczony na ekspedycję olimpijską. Zawody odbywać się będą codziennie w Cyrku Warszawskim. Zawody rozpoczęły się o godz. 8.30 wieczorem. Słowo wstępne wygłosił pan Pytlasiński Władysław. Z przemówienia dowiedzieliśmy się, że zapaśników obowiązują przepisy walki według zasad Wszechświatowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Zgłosiły się do zawodów następujące kluby: 1. Zbyszko-Poznań, 2. Siła-Bydgoszcz, 3. Zbyszko-Inowrocław (nie przybył jeszcze), 4. Biały Orzeł-G. Śląsk, 5. Siła-Poznań. Klubom tym przeciwstawiali się zapaśnicy z 9 warszawskich towarzystw. Walczyły dziś 4 pary.

W parze pierwszej walczyli: Błaszczyca Jeny (G. Śląsk) contra Józikowski (Warszawa). Walka po 15 m. została przez sędziów uznaną za nierozstrzygniętą.

W parze drugiej walczyli: Błaszczyca Ryszard (brat Jenego, G. Śląsk), contra Rękawek (Warszawa). Wobec zastosowania przez Błaszczycę niedozwolonego chwytu »pro americen« i wobec tego, że Wielkopolanie uznawali, że wystarczy tylko dotknąć obiema łopatkami ziemi, ażeby zostać pokonanym, podczas gdy sędzia uznał, że musi leżeć pokonany 2 sek. walka została nierozstrzygniętą.

W parze trzeciej walczyli: Rakocki (Bydgoszcz)—Okulicz (Warszawa). Okulicz chwytem za głowę i przerzutem przez biodro po 1 m. 40 sek. położył na obie łopatki Rokockiego.

W czwartej parze walczyli: Jasicki (Poznań) —Litwin (Warszawa). Po 2 m. 10 sek. zwyciężył Litwin zastosowawszy półnelson w parterze. Sędziował p. Bohdan Zakrzewski.

Po przerwie rozpoczął się mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy. Walczyli:

1. Stanisławski (41 kg.)—Zienicki (43 kg.) obaj z Polskiego Tow. Atletycznego. 2. Magid (55 kg.)—Kieszkowski (56 kg.), 3. Witner (63 kg.)—Szelestowski ($63^1/_2$ kg.), obaj z K. S. Polonia.

W pierwszej parze 4 rundy nie przyniosły zwycięstwa nikomu, wobec czego za zgodą obu zapaśników, na propozycję sędziego, obaj walczyli jeszcze w 5 rundzie dodatkowej. Zwycięzcą został na punkty Zienicki, który otrzymał tytuł mistrza Warszawy w wadze 43 kg.

W drugiej parze przewagę techniczną miał Kieszkowski, lecz Magid miał więcej sił. Po dodatkowej rundzie zwyciężył Kieszkowski, otrzymując tytuł mistrza Warszawy w wadze 56 kg.

W trzeciej parze mimo, że Witner otrzymał 3 Knock-Kouty, okazała się potrzeba przedłużenia walki, w której zwyciężył Szelestowski, otrzymując tytuł mistrza Warszawy w wadze $63^1/_2$ kg. Najlepszym z wszystkich zapaśników był Kieszkowski, lecz ma za słaby punch. Sędziował p. mjr. Sołtan-Trojecki. (8) N. E.

Ciężkoatletyka

Mistrzostwo Pomorza w ciężkiej atletyce.

Na zebraniu Wydziału Cielesnego Sokoła Dzielnicy Pomorskiej dnia 17-go bm. uchwalono m. i. urządzić zawody w ciężkiej atletyce o mistrzostwo Pomorza. Przewidziane są, walka francuska, boks angielski, dźwiganie ciężarek i szermierka. W pierwszych trzech wymienionych gałęziach ciężkiej atletyki mogą brać udział wszyscy stowarzyszeni i niestowarzyszeni atleci z całego Pomorza. Do szermierki dopuszczone będą tylko „Sokoły“ Dzielnicy Pomorskiej. Naczelnictwo Dzieln. Pom. pracuje obecnie nad ustawieniem regulaminu dla poszczególnych walk. Po opracowaniu takowych będą one rozesłane do wszystkich klubów ciężko-atletycznych na Pomorzu. Ponieważ Naczeln. Dzieln. Pom. nie posiada adresów poszczególnych towarzystw prosi się o nadesłanie na ręce p. Makowskiego, ul. Rejtana 2.

Już dziś można powiedzieć, że powyższe zawody, pierwsze tego rodzaju na Pomorzu znajdą wielkie zainteresowanie w świecie sportowym. Wszędzie tworzą się oddz. ciężko-atletyczne, które pielęgnują walka francuska, boks i t. d. Szczególnie w walce francuskiej będzie konkurencja silna, a ponieważ zimowa pora najwięcej nadaje się do uprawienia tego sportu, więc w wszystkich oddziałach przeprowadzano kursa i pilne treningi. Walki mają się odbyć dnia 8-go i 9-go czerwca br. w Toruniu. Bliższe szczegóły, także regulamin ogłoszone będą w „Sportowcu“.

A więc do pracy ciężko-atleci! Niechaj te dni naszych zawodów będą wielkiem sukcesem dla ciężkiej atletyki.

Klemens Felchnerowski.

Lekko-Atletyka

Zawody miesięczne lekko-atletyczne K. S. „Warszawianka“ wyznaczone na 1 i 2 marca rb. odbędą się bez względu na pogodę. Napływają b. liczne zgłoszenia a zawody więc obiecują być ciekawymi. (13) „Emte“.

* * *

W New Jorku na meetingu urządzonym w Hali przez Millrose Athletic Association brało udział 1 600 lekkoatletów. W biegu na 60 y. i 300 y. wygrał Murchison w czasie 6,4'' i 31'6'' na 600 y. w czasie b. dobrym pierwszy przybył Helffrich w 1'15,6''. Skok w wyż Brown i Osborn osiegnęli 1.95 m. Landon mając 1.89 m. uzyskał dopiero trzecie miejsce. (13

EAK.

* * *

Łyżwiarstwo

Mistrzostwo Europy w Christjanji.

Mistrzostwo świata w jeździe figurowej dla pań rozpoczęto w sobotę, dnia 16 lutego ćwiczeniami obowiązkowemi. Wyróżniła się mistrzyni Niemiec p. Brockhöfft (Berlin); jednak musiała ustąpić przed znakomitą p. Szabo (Wiedeń), zeszłoroczną mistrzynią świata, która w Chamonix odniosła poprzednio zdecydowane zwycięstwo.

W tym samym dniu rozegrano dwa pierwsze biegi o Mistrzostwo Europy. W obydwuch biegach najlepszym okazał się Larsen (Norwegja). W biegu na 500 m. zwyciężył on w czasie 8:42,1 swego ziomka Moen'a (8:48,3) i finlandczyka Thunberga (8:50,7).

W niedzielę rozpoczęto konkurencje w jeździe figurowej pań o Mistrzostwo Świata. Tytuł ten uzyskała bezkonkurencyjnie p. Szabo (Wiedeń). Drugą była p. Brockhöfft (Niemcy).

Dwa ostatnie biegi o Mistrzostwo Europy wygrali Thunberg, względnie Larsen, który w ten sposób uzyskał tytuł Mistrza Europy.

Wyniki: Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej: 1500 m 1) Thunberg 2:23, 2) Larsen 2:24,3, 3) Moen 2:25,5, 4) Skutnabb 2:26,5.

10 000 m. 1) Larsen 17:17,3. 2) Moen 17:58,4 3) Aeme (Norw.) 18:05,6. 4) Olsen 18:12,7.

Wynik ogólny: 1) Roald Larsen (Norwegja) 17 punktów. 2) Thunberg (Finlandja) 16 p. 3) Olsen (Norwegja) 16 punk. (15)

Narciarstwo

Narciarskie zawody w Krynicy o mistrzostwo Polski.

Henryk Mückenbrunn mistrzem Polski na r. 1924.

W czasie, kiedy w Warszawie odbywały się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski, w Krynicy rozgrywały się zawody o mistrzostwo narciarskie.

Ogółem do zawodów stanęło 80 osób.

W zawodach narciarskich w biegu głównym najlepszy czas zyskał Stanisław Krzeptowski (W. K. N.) w czasie 1.26.35 zajmując z kolei 28 miejsce. Zera (WKN.) 29 miejsce. Linecki (AZS.) 31 miejsce. Łypaczewski 32 miejsce. W drugim dniu zawodów, t. j. 17. bm. odbyły się skoki na nowej skoczni nad domem izolacyjnym i bieg z przeszkodami. Mimo, że skocznia była prowizoryczna, wyniki były wcale dobre, a skoki wzbudzały zainteresowanie. Na zaw. przybyło wiele osób miejscowych nadto z N. Sącza i z Krakowa. Skoki rozpoczęły się o g. 11.40 — W skokach konkursowych wybił się Mückenbrunn (SNTT.) Wykonał on najpiękniejszy i najdłuższy skok. Wszystkie skoki odbyły się bez wypadku. Bujak i Krzeptowski nie byli w formie. Wyniki skoków przy I. klasie seniorów są następujące: 1 miejsce Mückenbrunn, 2 miejsce Galiczyński, 3 miejsce Alfred Krzeptowski, 4 miejsce Bujak Franciszek (ZNTT.) W drugiej klasie seniorów 1 miejsce Zeydel, lat 16 (ZNTT.), 2 miejsce Adam Krzeptowski, 3 miejsce Gąsienica-Sieczka, 4 miejsce Dunin-Pogoń. Najdłuższy skok wykonał Mückenbrunn 24½ m. Potem Galiczyński 21½, trzeci Bujak 20½, 4 Krzeptowski Andrzej 20 m. W drugiej klasie najdłuższy skok wykonał Gąsienica-Sieczka 21 m. Ze względu na charakter prowizoryczny skoczni należy uznać wyniki za bardzo dobre.

O g. 16 odbył się bardzo interesujący bieg z przeszkodami na przestrzeni 2 klm. Ogółem było 12 przeszkód. Do zawodów stanęło 37 zawodników; 1 miejsce uzyskał Mückenbrunn Henryk w czasie 3 min. 41 sek., 2 miejsce Scott-Elgien (Czarni), 3 min. 56 sek., 3 miejsce Daniec (Pogoń) 3 min. 57 sek. Bujak zajął 10 miejsce, Krzeptowski 8.

Krynica 17 II. Dziś popołudniu kolegjum sędziów ogłosiło oficjalnie wynik zawodów o mistrzostwo Polski (połączenie skoku z biegiem). — Mistrzostwo Polski na rok bieżący otrzymał Mückenbrunn Henryk punktów 17.847. 2 miejsce Krzeptowski 15.985, 3 miejsce Bujak Franciszek 15.850, 4 miejsce Gąsienica-Sieczka 15.503, 5 Suleja, 6 Galiczyński.

Stroną organizacyjną zawodów kierował dr. Boniecki, w charakterze sędziów fungowali: dr. przewodniczący, kpt. Ziętkiewicz i inni.

* * *

Krynica. (Pat.) 18. II. Dziś w ostatnim dniu zawodów narciarskich odbył się bardzo interesujący bieg pań na przestrzeni 8 klm., oraz bieg rozstawny. Do biegu pań stanęło ogółem 13 zawodniczek. Trasa ta sama co przy biegu juniorów. Pierwsza przybyła do mety p. Dubieńska AZS Kraków, 52 m. 1o s.; 2. p. Gwizdałówna Pogoń Lwów 52 m. 42 s.; 3. p. Borkowska AZS. Kraków 54 m. 22 sek.; 4. p. Boguska Pogóń Lwów 57 min. 31 sek. Z zawodniczek warszawskich najbliższy czas biegu ozyskała p. Czarnowska AZS. Warszawa, która przybyła do mety w 57 m. 34 sek., zajmując 5 miejsce oraz Irena Popielska Warsz. klub narc. w 57 m. 54 sek. zajmując 7 miejsce. 18

* * *

Wojskowe zawody narciarskie w Eisenstein.

W ramach międzynarodowych i wojskowych zawodów w Eisenstein, odbył się zwyczajny bieg na 17 klm. Ogólne zawody podzielone zostały na zawody międzynarodowe i zawody wojskowe.

Osiągnięto naogół bardzo ładne wyniki. Zwycięstwo osięgnął szer. Bim (Czechosłow.) w czasie 1:30 37. Drugim był Mittlöhner (Czechosł.) w 1:33,12. Następnie 3. por. Procharka (Czechosł.) 1:36,51. 4. Josifek (Czech.) 1:37,36. 5. Witkowski (Polska) 1:38,34. 6 Mandrillon (Francja) 1:40,07. 7. Krzeptowski (Polska) 1:40,53 i t. d.

Następnie rozegrano mistrzostwo armji, które zdobył szer. Bim w czasie 1:3o,37.

W niedzielę odbyły się skoki. Wśród zebranych osób obecny był charge d'Affaires dr. Bader, polski ataché wojskowy Bertini, oraz przedstawiciele władz i wojskowości z ministrem obrony narodowej p. Udrzal na czele.

Najlepszy skok osięgnął Bim (32,5 metra) ogólna ilość punktów 45,705. Drugą nagrodę otrzymał sierż. Payot (Francja 42,495 punktów. 3) Mittlöhner — 39,41o punkt. 4) Rosmus (Polska) — 38,57o punkt 5) Josifek 19,32o punkt.

W kombinowanej konkurencji o mistrzostwo armji czechosłowackiej (bieg 7 kll. z przeszk.; bieg (7 kil.; skoki): 1) Bim (53,485 punkt.) 2) Mittlöhner (5o,636 punkt.) 3) Mehrganz (47,345 punkt.)

Zawody odbyły się przy bardzo dobrych warunkach atmosferycznych.

Wieczorem w hotelu Prokop odbyło się rozdanie nagród.

Wśród nagród zwracały na siebie uwagę ofiarowana przez Ministra do spraw obrony narodowej srebrny komplet do pisania oraz ofiarowany przez Ministra Skarbu zbiór kompletny cygar. (18)

* * *

Zawody narciarskie o puhar Francji.

Polska zajęła 6 miejsce. Konkurencje narciarskie rozgrywane w granicach Igrzysk zimowych w Chamonix posłużyły jednocześnie dla Francuskiego Klubu Alpejskiego, o klasyfikacji państw w dorocznie rozgrywanych zawodach o puhar Francji. Klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Szwecja 56, 45 punktów); 2) Finlandja (56, 33); 3) Czechosłowacja (51, 87); 4) Francja (48, 33); 5) Szwajcarja (35, 97; 6) Polska (3o, 33). Jak wiadomo w roku zeszłym również zwycięzką była Szwecja, która o ile w roku przyszłym zdobędzie pierwsze miejsce, posiędzie puhar na własność. (18)

* * *

Trzecie zawody hippiczno-narciarskie (ski-kjöring).

Korzystając z przewlekłej w tym roku zimy urządził Narciarski Klub Warszawski wespół z Komisją Funduszu Olimpijskiego trzecie już z rzędu zawody hippiczno-narciarskie. Zawody odbyły się dn. 24 bm. na Polu Mokotowskiem — dochód czysty z imprezy zasili w znacznym — dzięki pokaznym tłumom publiczności, stopniu fundusze P. K. J. O. —

Udział zawodników dosyć liczny, strona organizacyjna wykazała sporo braków, — nie wspominając już o półgodzinnem opóźnieniu początku zawodów. Tor zupełnie dobry, temperatura — 4° C. — (18)

„Emte" —

* * *

Program międzyklubowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Zakopanego, w dniach od 29 lutego do 2 marca br. 29 lutego przed południem: bieg rozstawny, 1 marca przed południem: 18 km. bieg wytrw., start i meta w jednem miejscu; po południu: bieg młodzieży i bieg pań. 2 marca przed południem: ski i piękna jazda. Zawody urządza Sekcja Narciarska Tow. Tatrzańskiego. (18)

Piłka nożna.

T. K. S. — K. S. Grudziądz 11 : 2 (6 : 1).

Dnia 24 lutego mistrz Pomorza TKS. rozegrał w Toruniu zawody towarzyskie z najlepszym niemieckim klubem na Pomorzu KS. Grudziądz. TKS. wystawił drużynę kombinowaną w następującym składzie: Mężnicki — Łowicki, Cieszyński L. — Hirschfeld, Gumowski A., Piwiński — Olszewski, Stogowski, Wiewski, Gumowski P., Kwiatkowski, KS. Grudziądz przeciwstawił skład drużyny: Zimmerman — Hoppe, Neubert II. — Schauer, Olszewski I., Fischer — Kornblum, Landsberg, Behrent, Neubert II., Olszewski II.

Gra nieobfitowała w ciekawe momenty, ponieważ boisko było pokryte śniegiem i lodem, na którem żaden z graczy niemógł pewnie utrzymać się na nogach.

Pierwsza połowa prowadzona była z lekką przewagą TKS., lecz w środku drugiej połowy, na niektórych graczach widać było jakby przemęczenie.

U graczy KS. Grudziądz, którzy ostatnio ponieśli porażkę od WKS. Gryf, widać większą ambicję i duże polepszenie w grze, szczególniej wyróżniał się Olszewski I. z pomocy.

Z TKS. najsłabszy Kwiatkowski. Hirschfeld przy podawaniu piłki do tyłu bramkarzowi, winien zwracać uwagę także i na niego a nie dawać strzały za silne i górne.

Wczoraj był taki wypadek i bramkę dla KS. Grudziądz strzelił sam gracz. TKS. w 34 m. drugą bramkę w 53 m. strzela Landsberg, wówczas gdy bramkarz mając już piłkę w ręku, wypuszcza ją na ziemię i z tego korzysta przeciwnik. Bramki dla TKS. strzela Stogowski w 5, 10, 31, 5o, 65, Wilewski w 12, 35, 45, 74 i 87 i Gumowski P. w 55 m.

Rogów 1o:3 dla TKS. Sędzia p. Drabikowski dobry na wszelkie błędy i falsze należycie reagował i nadzwyczaj dobrze orjentował się w spalonych, które właśnie są największą bolączką naszych sędziów. (25) es.

* * *

Zawody piłki nożnej Walja—Szotlandja zakończyły się zwycięstwem Walji w stosunku 2 : o. (34)

* * *

17-go b. m. w Frankfurcie odbyło się dawno oczekiwane spotkanie pomiędzy Poł. Niemc. i Północnemi. Od samego rana w dniu zawodów dał się zauważyć ogromny napływ publiczności, która tłumnie przybywała z odległych nawet miast. W dniu zawodów wszystkie hotele, zwłaszcza w pobliżu dworców były zajęte

W pierwszej połowie pomimo pewnej przewagi południowców, prowadzą „północni“ 2 : 1. Po przerwie już w 4-ej min. następuje wyrównanie. W 2o-ej min. prowadzą już południowcy 3 : 2. Następnie w 42-ej zapewniają sobie ostatecznie zwycięstwo uzyskując jeszcze jeden punkt. Ostateczny rezultat 4 : 2 dla południowych Niemiec.

Zasłużone zwycięstwo dało „południowcom“ możność uzyskania po raz piąty puharu. (34)

* * *

Międzymiastowe zawody Praga-Drezno 9:6 (0:2).

Powyższe zawody, odbyte w Dreznie dnia 17. b. m. wzbudziły łatwo zrozumiałe zaciekawienie ze strony wszystkich sportowców w Dreznie.

Publiczność oczekiwała gry ciekawej i technicznie wysoko stojącej. I nie zawiodła się! Czesi pokazali wspaniałą grę, ich zgranie celowe podawanie i starty na bramki były wprost podziwiane przez publiczność.

Główną ostoją gości był środkowy pomocnik Pada. Napad pracował jak maszyna. Z napadu wyróżnił się rezerwowy gracz Rehak, dzięki swoim fenomenalnym strzałom. W drużynie Dresna popełniono błędy w składzie, prócz tego w pierwszej fazie gry cała pomoc grała źle taktycznie. Błędy te paprawiono w zupełności w drugiej połowie gry; zagrażając często bramce gości. O ile pierwsza połowa przyniosła czechom stosunek bramek 7 : 2, to w drugiej stosunek też zmienił się na korzyść Drezna, który zdołał osiągnąć rezultat (w drugiej połowie) 4 : 2. Sędzia p. Kiemeyer z Lipska. (34)

* * *

Międzynarodowe zawody Belgja—Węgry odbyły się w Brukseli. Węgry wystawiły drugorzędną drużyne, to też przegrały 1 : o. (34)

Różne wiadomości.

Rumunja „bojkotuje“ Polskę. Rumuński Związek Piłki Nożnej ogłosił bojkot Polski. Przyczyną jest odmowa P. Z. P. N. wypłacenia po zawodach Polska-Rumunja we Lwowie odszkodowania graczom za utracone zarobki. Tego rodzaju zapłata nieprzewidziana zresztą kontraktem, byłaby niezgodna z zasadami amatorstwa, których w Polsce na szczęście przestrzega się. Pretensje więc R. Z. P. N. są zupełnie nieuzasadnione. Podobnej natury zatargi ma RZPN. również z Jugosławją. PZPN. winien w tym wypadku odnieść się do Międzynarodowego Z. P. N., któryby tę sprawę rozpatrzył i wyciągnął konsekwencje. Sam czas przed Olimpjadą idzie nam w tym wypadku bardzo na rękę, dlatego też należałoby działać jaknajwcześniej. (35)

* * *

Na walnem Zgromadzeniu T. S. »Olympia« (Grudziądz) wybrano nowy zarząd w osobach pp.: dyr. Andróta (prezes); Peikerta (wicepr.); Kolczyka (sekretarz I); Lewandowskiego (sekretarz II); Brzozowskiego (skarbnik); Maciejewskiego (zast. skarbnika); Wesolka (kronikarz). Adres sekretarza: Fr. Kolczyk, Grudziądz, Radzyńska 7. (35

* * *

Rozgrywki o puhar Poz. Z. O. P. N. odbędą się w roku bieżącym już w marcu (35).

Najbliższe rozgrywki T. K. S.-u w Toruniu.

2. III. 24 Polonja (Bydgoszcz)
9. III. 24 Warta (Poznań)
16. III. 24 A. Z. S. (Poznań)
23. III. 24 Ostmark (Gdańsk)
20. IV. 24 Pogoń (Katowice)
3 lub 4 maja Polonia (Warszawa)

Prócz tego toczą się pertraktacje z Cracovią, która obiecała przyjechać na dwa mecze do Torunia w lipcu, zaś w kwietniu przyjedzie prawdopodobnie drużyna niemiecka z Hall (mistrz ligi) (35

* * *

W Poznaniu zaczęła wychodzić „Trybuna Sportowa“. Pomimo to Redakcja „Sportowca“ Poznańskiego zapowiada wznowienie „Sportowca“ z dniem 1-go marca. Czy na Poznań nie będzie za dużo aż 2-ch pism tembardziej, że w ciągu zimy nawet jedno nie mogło się utrzymać? 35

* * *

„Stadjon“ warszawski od 1-go marca zacznie wychodzić 2 razy tygodniowo: w poniedziałki i czwartki. Jest to wielki krok naprzód w dziejach naszej prasy sportowej, to też życzymy Redakcji „Stadjon“ wytrwania na trudnem stanowisku kroczenia na czele naszej prasy sportowej. 35

Wiadomości klubowe

K. S. Polonja (Bydgoszcz) stara się o własne boisko, pertraktacje podobno są na dobrej drodze. (36)

* * *

K. S. Polonja (Bydgoszcz) stara się o sprowadzenie do Bydgoszczy drużyny krakowskiej „Wawel“ na Św. Wielkanocne. (36)

* * *

Pogoń lwowska w pierwszej połowie marca wyjeżdża do Bułgarji i Turcji. (36)

* * *

Hasmonea na nadchodzący sezon zakontraktowała następujące drużyny zagraniczne: Kalef z Estonji, Berliner Sportfreunde, Makkabi z Berlina, Vivo z Budapesztu, Hakoah i S. amatorów z Wiednia.

Od Redakcji.

W ubiegła niedzielę odbył się w Toruniu odczyt prof. Piaseckiego. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w najbliższym uumerze.

Redakcja składa jaknajserdeczniejsze
życzenia pomyślności i szczęścia
porucznikowi Kosickiemu
z okazji zawarcia związku małżeńskiego.

Od Administracji.

Prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty za marzec w wysokości 2.000.000 mk. Konto czekowe 205610.

SPROSTOWANIE sprawozdania rocznego Walnego Zebrania W. S. S. T. Z. O. P. N. komunikat W. S. S. 3. 24. „Sport.“ Nr. 6.

Tegoż ostatni ustęp brzmi: „Na wniosek kol. Czuczewicza itd. prostuje się, iż powinno brzmieć: Uchwałą walnego zebrania W. S. S. udziela się wotum nieufności b. skarbnikowi W. S. S. kol. Konieczce za nieumiejętne prowadzenie kasy, a nie jak podano niesumienn .

(Dla wyjaśnienia. Kol. Konieczka nie umiał uchronić pieniędzy przed dewaluacją.)

Tyle dla wyjaśnienia.

J. Stefanowicz,
przewodniczący walnego zebrania W. S. S.

Nadesłane.

Zapowiedziane w dziennikach przygótowawcze zawody szermiercze odbyły się dnia 23go lutego br. w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Do poule zgłosiło się 12 szermierzy na szable, florety i szpady. W poule na florety osiągnięto następujące miejsca: 1) p. Dąbrowski, 2) p. Zagacki, 3) p. Matuszek, 4) p. Sawicki, 5) p. Wierzba i 6) p. Adamczak. — Szable: 1) p. Zagacki, 2) p. Matuszak, 3) p. Dąbrowski, 4) p. Wierzba, 5) p. Janiszewski, 6) p. Pieczyński. Szpady: 1) p. Dąbrowski, 2) p. Matuszek, 3) p. Pieczyński. Spotkaniom przyglądało się około 70 osób, przeważnie wojskowych, interesujących się tą gałęzią sportu. Funkcje jury sprawowali pp. ppłk. Sikorski, maj. lekarz Missiuro, por. Berski, por. Łęgowski, por. Szuszkiewicz i por. L. Szydłowski, sierż. Grześkowiak i sierż. Koza. Kierownictwo zawodów spoczywało w doświadczonych rękach p. fechtmistrza Targlera Leopolda.

Oceniając zawody ogólnie, trzeba przyznać że od ostatniego turnieju o mistrzostwo armji klasa szermierzy podniosła się znacznie, nieulega jednak kwestji, że przyczynił się do tego sam turniej. Bardzo wielka szkoda, że nie przybyli na te zawody zamiejscowi szermierze.

R. S.

Komisja Organizacyjna
Polskiego Związku Hockeyowego na Łodzie.

Warszawa, dn. 21 stycznia 1924 r.

KOMUNIKAT Nr. 1.

Na zebraniu, zwołanym z inicjatywy Polskiego Związku Łyżwiarskiego w myśl mandatu udzielonego przez Z. Z. w dn. 16. I. br., przedstawiciele klubów stołecznych: Warsz. Tow. Łyżw., Akad. Zw. Sport., »Warszawianki« i »Polonji« postanowili powołać do życia POLSKI ZWIĄZEK HOCKEYOWY na lodzie.

Wybrano Komisję Organizacyjną Związku, która do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia ma prawo Zarządu Związku.

Wszystkie kluby sportowe w Polsce posiadające drużyny hockeyowe, uprasza się o nadsyłanie zgłoszeń do Polskiego Związku Hockeyowego w terminie jak najkrótszym, gdyż jeszcze w roku bieżącym przewidziane jest rozegranie Mistrzostw Polski.

Adres Sekretarjatu:
Polski Związek Łyżwiarski
dla Komisji Org. Polsk. Związkn Hockeyowego
Warszawa, »Dolina Szwajcarska« Szopena 3/5

Za Komisję Organizacyjną
M. Hamburger, sekr. W. Znajdowski, przew.

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.